

# Piosenki trudne (teksty)



# Comporecordeyros

# Piosenki trudne

**Comporecordeyros**



© Copyright by Comporecordeyros  
Projekt okładki Comporecordeyros  
ISBN 978-83-272-4020-0

Wszelkie prawa zastrzeżone. Rozpowszechnianie i kopiowanie całości  
lub części publikacji zabronione bez pisemnej zgody autora.

## **\* Nie wprost \***

Udowodnijmy sobie że  
warto być sobą.  
Choć świat wymaga  
od nas cudów kłamstw  
i pełno w nim pomylnych spraw.  
Choć w walce o byt  
jedno drugie może zjeść szczerze,  
jak jakieś dzikie zwierze.  
Być sobą choćby trochę  
każdemu należy się.

Uwierzcie w sens tej bieganiny,  
żeby nie zwątpić nawet  
podczas strzelaniny.  
W ten dziwny sens  
robienia do przyszłości wybranej miny.  
W ten dziwny sens  
szukania domu i dziewczyny.  
Udowodnijcie sobie że  
warto być sobą,  
żeby nie utonąć  
wśród nauk egoizmem wymyślonych,  
tylko po to, żeby okłamać siebie i innych  
i sprzedać sfałszowany los  
na wolnego rynku stos.  
Udowodnijcie sobie że  
warto być sobą,  
choć świat domaga się cudów kłamstw.  
Udowodnijcie sobie to  
choćby nie wprost, choćby zawile.  
Lecz tak żebyście na zawsze uwierzyli,  
a nie tylko na chwilę.

## \* Okruszyna \*

Nie dajmy mu powiedzieć,  
przecież nie chcemy wiedzieć  
tego co on na pewno wie.  
Mamy od tego odpowiednią sprawiedliwość społeczną  
Niech ona tym zajmie się.

I ta piosenka też nie podpowie niczego.  
Sam musisz domyślić się kolego;  
Skąd te nerwowe kształtowanie myślenia.  
Skąd ten sztuczny śmiech.  
Skąd ten cały międzynarodowy pic.  
I po co nam na głowach psychotechniczny kit.

Nie dajmy mu powiedzieć.  
A gdyby coś mówił, zatkajmy uszy,  
bo jeszcze nam sumieniem poruszy  
i będzie trzeba za ciężkie pieniądze  
do psychologa iść.

Nie dajmy mu powiedzieć.  
A gdyby jednak coś mówił  
przestrójmy myśli falę,  
żebyśmy nie zrozumieli go wcale.

Już tacy jesteśmy wysokorozwinięci,  
że potrafimy inteligentnie do prawdy się zniechęcić,  
jeśli tylko coś nas komfortem zanęci.  
A jeśli jeszcze ktoś nas przekupi i przestraszy,  
to sami wymyślimy chętnie jak  
na świecie okruszyny prawdy omijać pokrętnie.

Nie pozwólmy sobie wiedzieć  
co on chce nam powiedzieć.

## **\* Żaluzje w paski \***

Do świata mam żaluzje w paski  
z żalu i aluzji,  
że brak lordów Byronów nam, Witkacych  
i reszty metafizycznych przeciwwag.  
A zamiast tego  
psychotechnicznych hunów  
gwar w głowie i w telewizji.  
No, po prostu wariatów w sztuce brak  
No, po prostu wariatów w sztuce brak  
No, po prostu wariatów w sztuce brak  
Sami psychotechnicznie chorzy  
oraz antenowy czas.

A wyświetliliby na billboardach  
coś mądrego na wolność,  
a nie tylko ten materialistyczny krach.  
To zaślepienie duszy towarami,  
ten kłamstw aksamit,  
te sprawiedliwości ubytki,  
zamiast coś mądrego na wolność  
sobie dać.  
zamiast coś mądrego na wolność  
sobie dać.

Siekierą słowa chyba walnę ten telewizor,  
może poprawi się moja wartość  
na giełdzie żywych prawd.  
Siekierą słowa chyba walnę ten telewizor,  
może poprawi się moja wartość  
na giełdzie żywych prawd.

## **\* Gadżetomania \***

Psychotechniczna mamałyga  
jeszcze tę piosenką do was mryga.

Już nawinęliście reklamy  
na materiał zasobów ludzkich,  
na mózg klienta,  
na biopsychomasę.  
I oczekujecie podniesienia sprzedaży.

Choć macie tylko gadżet do sprzedania.  
I dodatkowo jeszcze ten gadżet potaniał

Gadżetomania, gadżetomania, gadżetomania  
Gadżetomania, gadżetomania, gadżetomania

## \* Klątwa \*

Wrogowie mojej swobody  
po stokroć niech będą przeklęci.  
Spolaryzowali przyjaźni układy,  
zniweczyli natchnienie młodych serc.  
Chamstwem nachalnym zagasili płomienie nadziei,  
by na pustynię kpiny i głupoty  
wyrzucić resztki żywotów przemienionych w obłąd..  
Żeby nie wydało się jaki biznes plan terenowy  
uknuły ich złodziejskie pomioty.  
Bo na okazję rzuciła się ich złośliwość i plan bezczelny  
Po stokroć niech będą przeklęte ich nędzne kreatury.  
A psychotechnicznie zabitych przez nich  
niech Bóg przemieni w jadowite węże.  
Żeby jad zemsty wsączyli w struktury wredne  
kreatur psychotechnicznego zwycięstwa.  
Na palące zatrucie wieczne  
wszelkiego poszczególnego ich satysfakcji bezceństwa.  
Żeby każdy ich sukces  
przeciw nim i ich płodom  
zawsze obracał się, niewidzialnie,  
a każde następne zwycięstwo nad życia swobodą  
żeby mnożyło sumę ich klęsk.  
I żeby tej klątwy nie mogły odwrócić żadne słowa.  
Żeby nie odpuścił realizacjom przeklętym żaden gest.  
Żeby nie zastonili się dziećmi,  
kalekami, kobietami i starcami.  
Żeby nie rozmyła się ich odpowiedzialność  
przez zorganizowane odpowiedzialności umywanie.

Po stokroć niech będą przeklęci  
za ohydą na mózgi nawijane  
bezduszne uzależnienia mentalne  
i ich wulgarną międzynarodową sieć.

## **\* Numery przemalowane \***

Kiedy Polskę rozbierali,  
byliśmy jeszcze młodzi lub mali.  
Nas nie dotyczyły ich wyrafinowane plany.  
Nas nie dotyczyły ich wyrafinowane plany.  
To właśnie nas głównie nie dotyczyły wyrafinowane plany.  
To nie nas rozproszyli po szachownicach  
okupacji na wesoło, okupacji na śmiesznie.  
To nie nam przemalowali na kolejny numer czoło.  
To nie nas otoczyli psychiatryczną opieką  
wraz z szantażem dobrowolnym.  
To nie nam przetworzyli myślenie i świadomość  
w sposób dowolny.

Udajemy, że nie wiemy.  
Udajemy, że nie rozumiemy.  
O, udawać to my umiemy.  
Udawaliśmy za Hitlera,  
udawaliśmy za komuny,  
no to i teraz poudajemy.  
Poudajemy, że nic nie wiemy, że nic nie rozumiemy,  
żeby przetrwać tę klątwę magii zachłanności.  
Te ogólne zaklęcia taktyczne,  
te szczegółowe skurwysyństwa,  
tę nową mowę, przeznaczoną do nierozumienia sobie.  
tę kreatywną psychotechniczną ubudowę.  
To "dziel i rządź" na chama,  
do klasycznego gęb zatykania.  
Krzykniesz coś bracie szczerze do druhów,  
a zaraz zrozumieć z tego da się  
zupełnie coś innego,  
coś jakby umyślowo porąbanego.  
To przetwarzanie danych w rzeczywistym czasie.  
To nowoczesny fotoshoping w atmosferze.



Musiałeś krzyknąć w dobrej wierze coś niewygodnego.  
Nie żeby dla Boga, nie żeby dla kolegów...  
Musiałeś krzyknąć coś niewygodnego  
dla systemu anonimowego,  
dla magii wygodnych układów.  
Krzyknijcie sobie kolego coś innego.  
Krzyknijcie sobie kolego coś innego.

Oj, nie ma jeszcze na to poczucia humoru,  
żeby okupanta wyśmiać szczerze,  
zamiast chodzić pod jego kpiną z Polaka.  
Kpiną złośliwą, bo wymyśloną na siłę,  
na dowcipy nieprawdziwe.,  
takie ze śmiechem publiki osobno nagrany.  
Każdego okupanta trzeba wyśmiać,  
choćby tylko nasytał demony,  
zamiast stawiać pod ścianą.  
Ale to już tak tylko, na ewentualną przyszłość powiedziane.  
Nie ma i nie będzie na świecie  
okupanta mądrzejszego niż narody okupowane.  
Nie ma i nie będzie na świecie  
okupanta mądrzejszego niż narody okupowane.

No to teraz już wszystko rozumiecie  
co w tej piosence chciało być powiedziane.  
Jeszcze tylko jedna uwaga,  
ale to już chyba sami wiecie,  
że i tak ważniejsze są przyjaciół paczki,  
niż jakiegokolwiek dziennikarskie kaczkę.  
I tak ważniejsze są przyjaciół paczki,  
niż jakiegokolwiek dziennikarskie kaczkę.